

# HASHASHINS, CELA

Mam na sobie mała skazę  
Brudnych melin  
Tam pokażą Ci jak wyzbyć się nadziei  
Zawsze było mi tam bliżej  
Niż do Eli  
Chyba przez to nauczyłem się być szczery

Diabeł nosi brudną fetę  
A nie Prade (nie, nie, nie!)  
Nie każdy się nadaje, żeby latać z nim na balet  
Nie kończy się nad ranem  
A w następny poniedziałek  
A tak obiecywałeś, że na pewno nie tym razem

Ty jak chcesz to Ci pokażę te osiedla martwych marzeń  
Gdzie rzuca się towarem by zarobić na mieszkanie  
Gdzie, każdy Cię okłamie, chociaż nie miał tego w planie  
Gdzie smutek chodzi w parze z kompletnym rozczarowaniem

Nie mogę spać, wiesz?  
Nie ma nadziei  
Chce pływać sam gdzieś w twojej pościeli  
Kochanie kłam mnie  
Kłam mnie i nie licz, że będzie fajnie  
W jebanej celi nie mogę spać, wiesz?  
Nie ma nadziei  
Chce pływać sam gdzieś w twojej pościeli  
Kochanie kłam mnie  
Kłam mnie i nie licz, że będzie fajnie  
W jebanej celi  
W jebanej celi  
W jebanej celi

Chłopcy tupią głośno gdy się boją  
Nie wiesz co to spokój, przy mnie stojąc  
Jeśli coś odjebałem, byłem sobą  
Przepraszam chciałbym Ci zaśpiewać, a nie umiem jak ten typ z demonom

Nie mogę spać  
Nie, to nie tak, że się boję wstać  
Ośka miała tu nas chronić  
A znów czuję się jak łach

Nie mogę spać  
Twarze kumpli jak upiory  
Gdzie jesteście kiedy nie mam nic  
A byłem swój, przecież  
Twarze kumpli jak upiory  
Jak możesz spojrzeć w oczy wiedząc, że mi coś pierdolisz  
W sumie chuj tam  
To idzie na osiedla i podwórka  
A jutro powtórka, kurwa

Nie mogę spać, wiesz?  
Nie ma nadziei  
Chce pływać sam gdzieś w twojej pościeli  
Kochanie kłam mnie  
Kłam mnie i nie licz, że będzie fajnie  
W jebanej celi nie mogę spać, wiesz?  
Nie ma nadziei  
Chce pływać sam gdzieś w twojej pościeli  
Kochanie kłam mnie  
Kłam mnie i nie licz, że będzie fajnie  
W jebanej celi

Nie mogę spać, wiesz?  
Nie ma nadziei  
Chce pływać sam gdzieś w twojej pościeli  
Kochanie kłam mnie  
Kłam mnie i nie licz, że będzie fajnie w jebanej celi